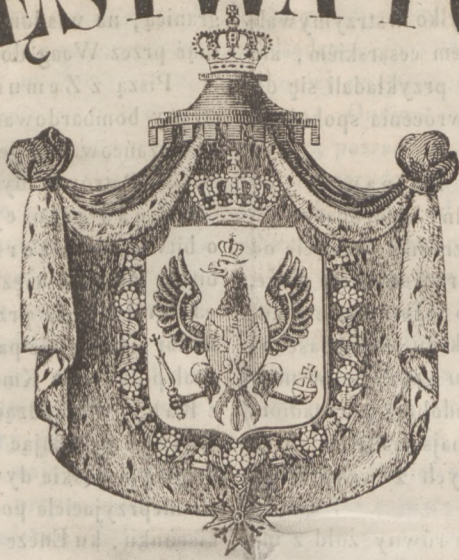


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin, dn. 26. Czerwca. — Książę pruski wszedł do Karlsruhe stolicy Badenu, nienatrafiając tam na żaden opór. Dziś odbył tam przegląd znacznego swego wojska. Rasztad otacza ściśle wojsko pruskie. Powszechna gazeta donosi z Rasztadu, że wówczas stanowczo bronić się będzie ta forteca związkowa, jeżeli druga linia operacyjna nad rzeką Murg da się utrzymać.

Berlin, dn. 25. Czerwca. — Z Frankfurtu nadesłano tu drogą telegraficzną doniesienia z teatru wojny. Część korpusu, która się dnia 20. pod Gernersheim przez Ren przeprawiła, stoczyła bitwę pomyślną z powstańcami pod Waghäusel. Korpus generała Gröben przeprawił się w tymże samym dniu przez Nekarę pod Ladenburgiem i Mannheimem; dywizja rezerwowa i jazda rezerwowa obsadziła Mannheim, a generał Schack z generałem Cölln zajęli Heidelberg. Aresztowano tu kilkanaście osób, pomiędzy niemi deputowanego Trützschlera. — Później nadeszły jeszcze niektóre szczegóły. Potyczka pod Waghäusel była dosyć krwawą; w ogniu były szczególnie bataliony strzeleckie 17 i 30 pułku piechoty, 2 kompanie korpusu 7 strzelców i pół baterii z jednym batalionem landwery, wstrzymywały one przez całe do południa parcie Badeńczyków, i poniosły straty w zabitych 40; około południa nadeszły posiłki od dywizji Hanneken a po południu od dywizji Brunn, za pomocą których powstańców odparto. Mierosławski podobno z pewną częścią artylerii i piechoty, mimo tak dobrze obliczonych planów panów generałów pruskich, przeprawił się do Odenwaldu, i może nadspodziewanie pokaże im się tam, gdzieby go sobie jaknajmniej życzyli.

Frankfurt. — Ober-Post-Amts-Zeitung zawiera następujące dokumenta:

„Do pana dr. jur. Reinganum w Frankfurcie. Konstytuujące narodowe zgromadzenie niemieckie postanowiło artykułem II. ustawy z dnia 6. m. b. względem mianowania rejencji, że czynność prowizorycznej centralnej władzy ustaje z chwilą, w której ta rejencja urządowanie swe rozpocznie. A że podpisana przez narodowe zgromadzenie na posiedzeniu dnia 6. b. m. mianowana rejencja istotnie rozpoczęła swój urząd, przeto poleca się niniejszemu panu zawiadomić o tém dotychczasową prowizoryczną centralną władzę w Frankfurcie z odwołaniem się do artykułu II. ustawy z d. 6. b. m. i wezwać ją, by własności państwa, o ile były w rękę dotychczasowej prowizorycznej władzy, nam oddane zostały. Upoważnia się pana oraz, abyś starając się o wydanie własności państwa, odebrał ją w naszym imieniu, zakwitował i w ogóle poczynił te rozporządzenia, które celem dalszego zachowania lub administrowania jej potrzebnymi uznasz. Sztutgard d. 10. Czerwca 1849. Rejencja niemieckiego państwa. Franciszek Raveaux. Vogt. Schüler. H. Simon. A. Becher.“

Drugi dokument brzmi:

„Jasnie oświeconemu prezydentowi ministerium państwa generałowi dywizji księciu Augustowi de Sayn-Wittgenstein-Berleburg.

Rejencja państwa, mianowana przez konstytuujące narodowe zgromadzenie niemieckie przysłała mi na mocy ustawy z d. 6. Czerwca, załączony dokument dd. Sztutgard dnia 10. Czerwca 1849, do wykonania zawartego w nim polecenia. Stosownie do tego polecenia mam niniejszemu dotychczasową prowizoryczną władzę centralną odnośnie do artykułu II. rzeczonyj ustawy zawiadomić, że rejencja rzeszy rozpoczęła swój urząd, i z wykonaniem tego postanowienia mam połączyć wezwanie, aby dotychczasowa prowizoryczna władza centralna własność państwa, o ile jest w jej rękę, niemieckiej rejencji państwa oddaną została. Upraszam najuniższej Jasnie oświeconego pana, abyś potrzebne do tego zamiaru wydał rozporządzenia, zawiadomił mię o nich i przyjął zapewnienie mojego największego szacunku.

Frankfurt, d. 15. Czerwca 1849.

Dr. jr. Reinganum.

Z Pfalcu. — Gazeta wychodząca w Karlsruhe opisuje odwrót armii pfalckiej w sposób następujący. W skutek planu wojennego ułożonego

przez generała Mierosławskiego, wojsko Pfalckie opuściło prowincję tę i połączyło się z wojskiem badeńskim. W dniu 19. m. b. przechodziła tu część jego, około 8000 żołnierzy powiększej części dokładnie uzbrojona i dobrze wyćwiczona, jak najlepszego ducha; pomiędzy niemi była niewielka liczba kossynierów, niewięcej jak 150. Drugi oddział wojska pfalckiego, podobnie kilka tysięcy ludzi z dwudziestu kilku działami stoi potej stronie Renu, gdzie także i tamci, którzy tutaj przechodzili, zdążają. Z planu tego pokazuje się jasno, dla czego wojsko pruskie, wyjawwszy kilka nieznacznych utareczek, na tak mały opór napotkało.

Dalej pisze Merkury Szwabski z Karlsruhe dnia 19. Czerwca. Artylerya, która wczoraj przyszła z Pfalcu, była tylko przednią strażą; wieczorem dopiero około godziny 8 przyszedł główny korpus, około 6000 żołnierzy; rozdzielono ich w okolicy a częściowo wysłano pociągami osobnemi do Durlach, Weingarten i t. p. Straż tylna pod Willichem przebiegła noc ostatnią (z 18. na 19. Czerwca) w Darlandem i weszła dzisiaj w południe do miasta. Będąc świadkiem nocy, mogę szczegóły niektóre podać. Na czele szedł cieśla ochotników, zanim dwóch strzelców celnych w podobnych ubiorach, potem Willich w białym kapeluszu frejszerlarskim, ruda broda à la Hecker, bluza modra, dwa pistolety za pasem, spisiróta w rękę, jechał na siwku w towarzystwie Brentano i Meyer. Za temi trzema sztab jeneralski na koniach, potem strzelcy celni i muszkietery naprzemiany z wielkimi niemieckimi i czerwonymi chorągwiemi; legia z Besancon także poznałem w tym korpusie po chorągwi, nareszcie kossynierzy i furgony; wszystko przedstawiało widok malowniczy. W korpusie tym jest także młoda amazonka z mężem i bratem swoim; stoi w szeregu na prawem skrzydle w czarnym kapelusiku, spancerze aksamitnym, w niebieskiej krótkiej sukni z czerwonymi paskami, w szaraczkowych pantalonach, zapasem dwa tercerole, i w rękę mały sztucer. Oddział przybył na rynek i zażądał kwatery, burmistrz z początku zdrażał się dać takowych, z powodu uciążliwych inkwaterunków, ale nakoniec ustąpił i dał kwatery do godziny 4. W Pfalcu nie masz już żadnych oddziałów ochotniczych; gdyż cała armia pfalcka cofnęła się do Baden, i w części stanęła nad Renem, a w części użyta być ma nad Nekarą około Mosbach przeciw nadciągającemu wojskom bawarskim.

Sztutgard, dn. 22. Czerwca. — Prezes zgromadzenia narodowego ogłosił w dzienniku frankfurckim Ober-Post-Amts-Zeitung obwieszczenie następujące: „Ponieważ dalsze obrady zgromadzenia ustawodawczego rzeszy tutaj w Sztutgardzie przez zamach gwałtowny przerwane zostały, wzywa przeto prezes zgromadzenia niniejszemu, w skutek upoważnienia z dnia 30. Kwietnia i ze względu na postanowienie z 19. Maja, według którego zgromadzenie rzeszy ma być nieustajacem aż do zebrania się pierwszego sejmku, aby się członkowie, mianowicie ci, którzy dotąd byli nieobecni, udali się do Karlsruhe, i tam aż do 25. m. b. w biórze meldunkowym zapisać się kazali. Zostaną oni tam zawiadomieni, gdzie i kiedy się pierwsze posiedzenie zgromadzenia odbędzie.“

Sztutgard, dn. 21. Czerwca 1849. Prezes zgromadzenia niemieckiego ustawodawczego: Löwe. Sekretarz: Reinstein.

Austria.

Preszburg, d. 23. Czerwca. — Dziś ogłosił naczelny wódz austriacki Hajnau opis czynu swego bohaterskiego, jak następuje:

Ponieważ mieszkańcy w Bü Sarkany okazali się nieprzyjawnymi podczas napadu powstańców węgierskich na byłą brygadę Wyssa, a w ostatnich dniach opierali się z bronią w rękę przywróceniu mostów, przeto w celu ukrócenia tych zbrodni buntowniczych mieszkańców, ujrzałem się spowodowanym do wydania rozkazu podpalenia i zniszczenia tego miasta, któremu to rozkazowi stało się też pod d. 21. b. m. zadosyć. Tylko kościół ochroniono przez stosowne środki przed ogniem, rabunkiem i becznością wszelkiego rodzaju. Ogłaszając to publicznie ku napomnieniu, wzywam wszy-

stkich prawowitych mieszkańców Węgier, aby się nie tylko wstrzymywali od wszelkiego postępowania nieprzyjacielskiego z wojskiem cesarskim, ale jeszcze kupili około chorągwi swego króla i według sił przykładali się do położenia końca temu stanowi nieszczęśliwemu i do przywrócenia spokoju w kraju, której tak bardzo potrzebuje.

Główna kwatera, Preszburg 22. Czerwca. Baron Hajnau, cesarski feldzeugmeister i naczelny komendant armii.

Kto tylko zastanowi się, jak często trudno jest rozróżnić przejście od zdrowego rozumu do obłąkania człowieka, ten łatwo przekonać się może, że otaczające osoby Hajnaua, znajdują się w mylnym o jego umyśle rozumieniu, bo niepodobna, aby po przeczytaniu tego rozkazu nie wpaść na myśl, że ten co go wydał, nie jest obłąkanym. Hajnau zapewne w nadmiarze przywiązania swego do dynastii habsburskiej podobnie jak Stadion, dostał obłąkania i dziś rozkazuje miasta palić, wieszać najszlachetniejszych ludzi i wydawać telegraficzne wiadomości o odniesionych zwycięstwach, kiedy bitwy przegrywa.

Legia niemiecka w służbie węgierskiej teraz pobiera równy żołd z innym wojskiem węgierskim i składała na dniu 12. b. m. w Peszcie następującą przysięgę: przysiegamy na Boga, że bronąć będziemy aż do ostatniego niepodległości i wolności węgierskiej, będziemy posłuszni rozporządzeniom przełożonych węgierskich, nie opuścimy naszych chorągwi, przeciw każdemu nieprzyjacielowi będziemy na lądzie i na morzu, w kraju i za granicą, w rozsypce i w ścieśnionych kolumnach waleczyć i bronić fortec, szaniec i ważnych wszelkich stanowisk, aż do ostatniej krwi kropli i dopełnimy wszelkich przepisów i praw wojennych, tak nam Bóg dopomóż.

Z teatru wojny. Hajnau w końcu buletynu swego od armii nadduńskiej powiedział pod dniem 22. Czerwca, że Węgrzy wyparci zostali ze swego stanowiska pod Pered, a pod Farkasd jeszcze wieczorem o 8 godzinie się bili, z tego powodu miał ogłosić dalsze powodzenia armii połączonych austriacko-rosyjskich. Tymczasem aż do 24. Czerwca nie niedonośli. Mamy listy z Wiednia z 24. Czerwca wieczorem, które wielkiego znaczenia wcale nie przypisują rozgłaszanym zwycięstwom przez Hajnaua i owszem się domyślają, że Austriacy nawet znaczne ponieśli straty. Nie od rzeczy tu będzie wspomnieć o miejscu, w którym teraz ruchy się odbywają wojenne, bo z tego okaże się, że wkrótce czasie przyjdzie tu do ważnej bitwy. Pered leży pół mili od Galanty w południowo-wschodniej stronie. Miejsce po którym Rosyjanie i Austriacy naprzód ruszyli tworzy część ziemi klinowatą pomiędzy Wagiem i małym Dunajem. Farkasd, dokąd brygady Pek i Perie doszły według urzędowych doniesień, leży nad samym Wagiem, w środku pomiędzy Galantą i Neuhäusel, która okolica będzie widownią wkrótce boju zaciętego. Korrespondent preszburgerki pisma konstytucyjnego czeskiego, udziela dwóch wiadomości z 22. Czerwca, których pisma wiedeńskie niezamieściły. Według jego listów, miał znaczny oddział Rosyjan obsadzić Rima Szombat (w komitacie Görmöer). Dalej, że Węgrzy przeszli mały Dunaj i stoją ze znacznymi siłami tuż pod Galantą. Druga wiadomość jest daleko ważniejszą od pierwszej.

Z Bukowiny donoszą, że generał rosyjski Grotenhielm z swoim wojskiem zbliża się do siedmiogrodzkiej granicy. Paszkiewicz poznał go jeszcze za rewolucji polskiej w 1831. r. jako zdatnego i na żądanie jego opuścił południowe kolonie rosyjskie, które dowodził i przybył brać udział w wojnie węgierskiej.

Podobno powstaniec włoski w Siedmiogrodzkiem Janko uwija się ze swym oddziałem w górach od Zalatny Dawy do Feketo i wspiera załogę małej forteczki w Karlsburgu, zaopatrując ją w żywność. Dotąd nie udało się Węgrom wziąć tej forteczki. Rząd rewolucyjny w Siedmiogrodzkiej ziemi wcale nie żartuje z niechętnymi. Cały kraj saski z Hermanstadem ogłoszonym jest w stanie oblężenia, sądy doraźne pełnią swe obowiązki w Hermanstademie, Schässburgu, Kronstademie i Klausenburgu. Szekler Szentirany stoi na czele rządu siedmiogrodzkiego w Klausenburgu, a na czele wojskowego rządu gen. Bem. W jego nieobecności dowodzi tam generał Zetz, a tymczasowo pułkownik Todt. W ziemi siedmiogrodzkiej nie masz teraz wojska węgierskiego, jak 16,000, ponieważ Bem główną siłę zebrał w Banacie. Wawozy zaś rotenturmski i tömöerski pod Kronstadem silnie oszańcowane. Od Klausenburga do Pesztu mało się znajduje wojska.

Gazeta zagrzebska (Agramer-Zeitung) przyznaje, że nawet w Kroaty stronnictwo utworzyło się silne madziarskie i wzywa dla tego rząd, ażeby czuwał nad całością państwa austriackiego i niepozwalał szerzyć się temu stronnictwu.

Piszą z Preszburga z d. 21. Czerwca: »Drugi korpus armii pod dowództwem feldm. Csorich wyruszył do Szeredu. Prezes rady ministrów książę Schwarzenberg, minister wojny hr. Gjulaj i pewien rosyjski generał podczas krótkiej bytności swojej w mieście naszym mieli ważne konferencje z feldzeugm. Hajnau i feldmarszałk. Kempen. Podróżny dziś z Tyrnawy przybyły zapewnia, że tam do chwili jego wyjazdu nieustannie słyszano kanonadę. Zdaje się, że znowu pod Szeredem przyszło do bitwy. Liczne rezerwy koncentrują się około Tyrnawy, a rosyjskie posiłki posunęły się z Wartbergu ku teatrowi wojny. Powstańcy szanują się pilnie nad Waagiem; kolumna powstańców, która stała obozem nad węgiersko-morawską

granicą, na wiadomość o zbliżeniu się austriackiego korpusu miała się cofnąć przez Waag do Zyliny.

Piszą z Zemunia, 16. b. m. »Orszowa miała być wczoraj z naszej strony bombardowana. Tamtejsza załoga z 2000 madziarów złożona, silnie się oszańcowowała i jest w możności stawienia długiego oporu. Z Nowego Sadu i Petrowaradynu niema dziś wiadomości.

Z nad granicy węgierskiej, 22. Czerwca. — Buletyn madziarski o bitwie pod Czorną, który poniżej czytelnikom podajemy, wystawia tę bitwę jako zwyciężką dla powstańców, chociaż ze znaczną dla nich stratą. »Generał Klapka przesłał mi następujący raport. Raba, 13. Czerwca. Mam honor uwiadomić pana o dwóch zwyciężkach bitwach, z których jedną wygrał pułkownik Kmethy pod Czorną, drugą pułk. Zambelly. Podczas gdy z Raby wychodząc przedsięwziąłem fałszywy atak i posunąłem się ku Oetvoeny, dając rozkaz pułkownikowi Pöltenberg, aby wyparował dwie nieprzyjacielskie dywizje, które w tym miejscu stały, natarł pułk. Kmethy na nieprzyjaciela pod Czorną, pułk. zaś Zambelly postąpił w tymże samym kierunku, ku Eneze i Kony. Nieprzyjacieli w obudwóch miejscach wyparty został i cofnął się najpierw w porządku, lecz nakoniec w bezwładnej ucieczce ku Bösarkany, a nasi, którzy się już aż do Czakobaza posunęli byli, ścigają go ciągle. Świetne to zwycięstwo pod Czorną, o którym w tej chwili tymczasowo tylko zdać mogę raport, kosztowało nas wiele ofiar. Poległo z naszej strony trzech rotmistrzów Deseffki, Münster i Dzwonkowski, ranni major Mikobeny i 8 innych oficerów; żołnierzy 100 utraciliśmy w poległych lub rannych. Między poległymi ze strony nieprzyjaciela jest generał Wyss, major hr. Bombelles i 3 inni nieznajomi nam oficerowie; do niewoli wzięliśmy 2 oficerów i pochwyciliśmy ukrywającego się w chacie porucznika księcia Salm. Prócz tego 150 żołnierzy austriackich zalega pobojowisko. — Liczba jeńców i mniej lub więcej ciężko rannych żołnierzy austriackich, w naszym ręku przechodzi 50. Między poległymi jest 50 ułanów. Według opowiadania chłopów barbaczańskich nieprzyjacieli znaczna ilość rannych na wozach uprowadził. Pułkownicy Kmethy i Zambelly zasłużyli się dobrze ojczyźnie niezmordowaną czynnością. Szczegółowy raport później nadesłamy. Generał Alexander Nagy z taką determinacją napadł na nieprzyjaciela przeważnego co do siły między Moczonokiem a ujściem Waagi, że tenże nie tylko cofnął się za Waag, ale i most swój na rzece wystawiony spalił. Zdaje się, że dla nieprzyjaciela nie nadeszła jeszcze chwila pomyślnego rozpoczęcia kroków zaczepnych. Peszt, 14. Czerwca. Arthur Görgey, minister wojny. — (Ponieważ to Lloyd austriacki zamieszcza ten buletyn węgierski, przeto opuścił jeszcze miejsca, w których powiada o zabranych 3ch bateriach i batalionach austriackich do niewoli.)

Z nad wyższego Prutu, d. 18. Czerwca. — Wielki tu ruch u nas panuje. Kuryery, sztafety nieustannie przebiegają zeziajane. Wczoraj w Kolomyi wielki strach opanował Austriaków. O godzinie 10. uderzono w bębny na alarm. Dwie kompanie z pułku Parmy wystąpiły z pospolitem ruszeniem, opatrzonem we flinty, kosy i piki na placach zbioru. Wszystkie ulice były przepelnione ciekawymi i przestraszonymi, którzy pytali o powód tych ruchów. Nikt nie umiał nas wyprowadzić z niewiadomości. Wkrótce potem wymaszerowały 2 kompanie w kierunku do Jabłanowa. Dziś wróciły do Kolomyi. Co było powodem do postrachu, nie można się z pewnością dowiedzieć. Jedni mówią, że Węgrzy przeszli granicę i gdzieś daleko się wybierają, drudzy, że uprowadzili 200 wołów. To jednak jest rzeczą pewną, że w okolicy Wisznicy drągi alarmowe pozapalano.

Dziś kwatermistrzowie od wojska rosyjskiego tu przybyli, bo jeden pułk jazdy z Besarabii rusza przyspieszonym pochodem do Dukli.

Podług ścisłego obliczenia zdaje się, że siła rosyjska przysłana w pomoc Austrii przez Galicyę wynosi 86,000 ludzi. Doczytujemy się w raportach urzędowych rosyjskich, że od wojsk, które wkroczyły do Węgier przez Karpaty, oddzielono 3 dywizje piechoty, a mianowicie jedną dla zasłaniania Krakowa, drugą dla zasłaniania południowej części Galicyi i Bukowiny, trzecią wysłaną ku Preszburgowi. — Licząc, że dywizya w czasie wojny może wynosić do 15,000 ludzi, przeto ile się zdaje Paszkiewicz prowadzi do 40,000. Jest to wojsko wprawdzie dosyć znaczne, bojęw świadome, ale niekoniecznie zagrożające Węgrom ostatecznością. Korpusy zaś Lüdersa i Grotenhielma nie mogą być bardzo znaczne i trzeba mieć nadzieję, że Bem im się oprzeć potrafi.

Wiedeń. — Ministerium wydało rozporządzenie stanowiące: że duchowni mają unikać w kazaniach swoich wszelkich politycznych dążeń; przeciwnie postępujący mają być podani do napomnienia.

— Na mocy rozporządzenia ministerstwa wojny ces. k. wojsko złożę w tych dniach następującą przysięgę: »Przysiegamy uroczystie w obec Boga wszechmogącego J. C. Mości naszemu najdosłojniejszemu monarsze i panu, Franciszkowi Józefowi I. cesarzowi Austrii itd. być wiernymi i posłusznymi, konstytucyi strzedz i szanować, generałom JCMości równie jak wszystkim przełożonym naszym ulegać, ich szanować i bronić, ich rozkazów we wszystkich obowiązkach służby słuchać, przeciwko wszelkiemu nieprzyjacielowi, ktokolwiek on jest i gdziekolwiek wola JCMości tego wyznaczać będzie na lądzie i w wodzie, w dzień i w nocy, w bitwach, szturmach, potyczkach i przedsięwzięciach wszelkiego rodzaju; słowem: na każdym miejscu, w każdym czasie i w każdej sposobności walecznie i mężnie wal-

czyć; wojska naszego, chorągwi i sztandarów w żadnym razie nieopuszczać, z nieprzyjaciółmi w żadne, choćby najmniejsze, niewchodzić porozumienie; zachowywać się zawsze według praw wojennych i jak na dzielnych wojowników przystoi i w ten sposób z honorem żyć i umierać. Tak uam panie Boże dopomóż, Amen. (Głównym celem tej przysięgi jest, aby wojsko nie uciekało do Węgrów i lepiej się z nimi biło, jak dotąd.

Odbyło się w ministerstwie finansów posiedzenie komisji mającej na celu zapobieżenie dalszemu spadaniu w cenie banknotów i obmyślenie sposobów pokrycia wydatków państwa bez naruszenia kredytu banku narodowego. Stowarzyszenie przemysłowe, izba handlowa i bank (reprezentowany przez pp. Sina, Eskeles i Stametz Mayer) biorą udział w tych obradach. Między członkami komisji wymieniają również pp. Anselma Rothschilda i Konigswartera. Zgodzono się jednomyślnie na konieczność spiesznego zarządzenia przykrym stosunkom finansowym. Cztery główne kwestye poddane będą obradom: 1) czyli nowe akcy bankowe mają być wydane; 2) czyli ma być zaciągnięta pożyczka dobrowolna lub przymusowa; 3) czyli się ma zaciągnąć pożyczkę za granicą na papiery państwa, które dano bankowi jako rękojmię za jego wierzytelności.

Dnia 17. b. mies. odbyło się w kościele św. Szczepana nabożeństwo dziękczynne za ukończone prace biskupiego synodu. Wszyscy biskupi mieli udział w tym uroczystym obchodzie.

Dnia 19. b. mies. ogłoszono w Ołomuńcu wyrok sądu wojennego na feldm. hr. Zichy, (który jak wiadomo poddał Wenecyę) zapadły. Wyrok ten brzmi na lat 10 fortecy.

Zadra (Zara), dn. 15. Czerwca. — Wedle komunikacji ministerstwa spraw wewnętrznych dalmackiemu gubernium przysłanej, sejm ziemski Dalmacyi składać się ma z 36 posłów; z tych 10 z najludniejszych miast, 13 z innych gmin, a 13 z najwięcej kontrybujących. Każde miasto liczące najmniej 3000 ludzi posyłałoby jednego deputowanego, miasta o 6000 mieszkańców 2ch a nawet mogłoby się i kilka miast mających wspólny interes razem złożyć. Byliby więc posłowie wedle znamienitych miast następującym sposobem rozdzieleni: Zadra z przedmieściami 8285 mieszkańców wysłałaby 2ch posłów. Split (Spalatro) z przedmieściami, mający 10,687 dusz, także dwóch. Szibenik (Sebenico) i Skradin, razem za 6840 mieszkańców, dwóch. Po jednym deputowanym posyłałyby: Trogir z ostrowiem Burm, razem 3083; Pad z 3173 dusz; Dubrownik (Ragusa) z przedmieściami 5453 obywateli; Litaro z Nowym i Budną 3762 mieszkańców. Co się zaś tych innych gmin, 13 posłów tknie, podzieli się całe królestwo na 13 wyborczych okręgów wedle ludności.

Ostatnie doniesienia z Mestre wystawiają oczekiwanie poddania się Wenecyi jako przedwczesne. Manin postanowił trzymać się do ostatniego człowieka, do ostatniego okrętu, do ostatniego muru. Albo Wenecya ma istnieć bez Austrii albo wcale nieistnieć. Skutki pokażą, czy wojska cesarskie pozwolą mu dotrzymać słowa. Zapewniają zresztą, że miasto lagunowe nader wojenną ma postać. Zawiezuje się nowy korpus pod nazwą Veliti, batalion alpejski i legion Baudiera-Moro powiększone będą każdy o 300 ludzi. Zruchomiona guardia civica wcielona została w szeregi regularnego wojska i czynny ma udział w obronie. Artylerya powstańców jest wcale niezła a obsadzone nią statki niepokoja ciągłymi wycieczkami pozycye nadbrzeżne i prace oblężnicze wojsk cesarskich.

Włochy.

Rzym. — Wiadomości o oblężeniu sięgają tylko do 16. Czerwca. W dzienniku tulońskim Sentinelle czytamy: przylłynęła tu fregata »Veloce« z Civitavecchii, którą 16. Czerwca opuściła, i nieprzywozi ztamtąd żadnych wiadomości, oprócz, że Francuzi systematycznie sypią okopy oblężnicze. Dnia 14. Garibaldi zrobił wycieczkę, która się zupełnie nie udała; wielu z żołnierzy jego podobno poległo. Dnia 15. był już w murze wyłom do 25. metrów szerokości, ale wojska oblegające nieśmiało z niego korzystając, obawiając się podstępów Włochów. — Gazeta genueska zamieszcza następującą depeszę telegraficzną. »Liworno 16. Czerwca. List z Civitavecchii nadesłany z dnia 15. zapewnia, że Francuzi już 160 metrów muru rozbili i 50 bomb do miasta puścili. — Według pogłoski z Paryża z 23. czerwca generał Oudinot chce wprzód czekać na posiłki z Francyi, nim stanowczo na Rzym uderzy. Armia jego liczy teraz 25,000 żołnierzy. Ale w Civitavecchii spodziewają się jeszcze przybycia całej dywizyi alpejskiej z dwoma pułkami jazdy. — Dalej mówią w Paryżu, że rząd odebrał depesze ważne od Harcourta, posła francuskiego w Gaecie, z których się pokazuje, że Austria, Hiszpania, Neapol i reszta katolickich mocarstw zgadzają się zupełnie na zasadę sekularyzacji rządu papieskiego. Papież urzędownie zdania swego w tym względzie jeszcze niewyjawiał, ale powszechnie sądzą, że on także ustąpi.

Rzym, dn. 15. Czerwca. — Wogóle bombarduje nas 6 baterii z dział 24 funtowych. Z tych dwie wymierzone na zamek św. Anioła, które jednakże częścią dla zbyt znacznej odległości, częścią z powodu mocnego zbudowania gmachu niewiele zrządzają szkody. Inne dwie strzelają z willi Pamfilii; tutaj sapery podsunęli się na 24 metry od murów, a kule za każdym strzałem po kilka kamieni wyrzucają. Ostatnie dwie baterie skierowane przeciw przedniemu Transtavern i la Longara, gdzie Oudinot bez najmniejszego względu postępuje, gdyż tutaj nie pomniki żadne, ale ludzie

żyjący uszkodzeni być mogą. Zresztą zamek Anioła podobno już minami podsadzono; jednakże zdanie jest powszechne, że sapery francuscy w chwili ostatniej na trudności natrafiają, gdyż warownia ta podobno na palach spoczywa. Oudinot wprawdzie odparł wycieczkę Garibaldeggo, który z wielką odwagą poszedł na bagnety, ale wyłom około bramy Pankracego nienawiele mu się przyda, gdyż zanim znalazł drugi mur wystawiony zworów napełnionych ziemią, od którego się kule jego bezskutecznie odbijają. Nanziante wkroczył do Frosinone; Cordova stoi jeszcze w Terracina.

Dyplomatyczne noty w kwestyi Rzymskiej. — Dzienniki angielskie z dnia 18. Czerwca zamieszczają noty przedstawione parlamentowi. 1) Nota lorda Palmerston do Marquiza Normanby z 5. Stycznia: »Lord Palmerston wyraża w niej życzenie, żeby papież jako władca ziemski mógł zająć niezawisłe stanowisko; oświadcza jednak zarazem, iż rząd angielski nie może zgwałcić w tym przypadku zasady nieinterwencji. Czyni dalej uwagę, iż Papież powinien dać swoim poddanym rękojmię dobrego rządu; kończy zaś zapewnieniem, iż zbrojne pośrednictwo w przywróceniu papieża nieczem nie da się usprawiedliwić. — 2) Druga nota jest z 28. Stycznia. W niej oświadcza lord Palmerston: iż Anglia niepochwala zamiaru państw sprzymierzonych, które chcą orężem przywrócić papieża na tron, że spór ojca świętego z poddanymi dalby się załatwić na drodze dyplomatycznej, że wreszcie Anglia niebędzie się mieszała do tej sprawy. — 3) Nota księcia Castelcicala, ambasadora neapolitańskiego, zapraszająca Anglię, Rosyą i Prusy do uczestnictwa w kongresie, który na żądanie Hiszpanii otworzy się w Gaecie. — 4) Nota lorda Palmerstona do Marquiza de Normanby z 9. Marca. W niej ponawia naczelnik rządu angielskiego życzenie powrotu papieża do władzy doczesnej i ubolewa, iż fałszywe rady ludzi otaczających Piusa IX. nie pozwalają mu wejść w bezpośrednie układy ze swoimi poddanymi.

Francya.

Paryż, dn. 24. Czerwca. — Rząd zaczyna się niepokoić z powodu nieczynności generała Oudinota pod Rzymem. Jeżeli rozpoczął szturm do Rzymu dnia 16., jak o tem doniósł, to wziąć go mógł dnia 19. Czerwca, i przesłać tę wiadomość dziś telegrafem do Paryża. Zdaje się, że Oudinot unika spustoszeń dawnych pomników i dla tego niczego dokazać nie może. Tak przynajmniej rząd utrzymuje, chcąc usprawiedliwić niepowodzenie swego wojska. Ale im dłużej trwa kampania, tem większe nagromadzają się trudności rządowi w obec zgromadzenia narodowego i opinii publicznej. Rząd nie może się wyprzec tego, że wojnę przeciw Rzymowi tylko stronictwo ściśle monarchiczne pochwala, a to już w rzeczypospolitej jest karogodnym. Nawet po wzięciu Rzymu trudności się nie usuną; wpływ austriacki, neapolitański i hiszpański żądać będzie przywrócenia świeckiej władzy papieża, temu zapewne opierać się będą Francuzi, a chociaż trzymać będą przez czas niejaki Rzym, przecie zacięta walka dyplomatyczna nie ustanie.

Evenement opisuje teraz spustoszenia poczynione przez pierwszą legiją, paryską w drukarniach Proux i Boulego, jakie się okazały ze śledztwa. Nietylko porostrzaskiwano prassy mechaniczne, ale jeszcze zesypiano wszystkie czcionki różnych gatunków na jedną kupę, tak że trudniejsze jest porozgatunkowanie ich, aniżeli na nowo przelanie.

Odilon Barrot wydał okólnik do prokuratorów, ażeby ścigali jak najsurowiej tajnych upowszechniaczów pism socyalnych i pociągali nawet do odpowiedzialności wołających: niech żyje socyalna rzeczpospolita i zatykających czerwone chorągwie. Dawniej za to wcale niepociągano do odpowiedzialności.

Przeszłej nocy przetrząsała policya dom jeden, w którym zgromadziło się 22 reprezentantów góry, bo spodziewała się zastać w ich gronie Ledru Rollina. Reprezentanci tej wizycie się nieopierali.

W Marsylii mimo mass ludu zgromadzonych i groźnych okrzyków, nieprzyszło onegdaj do żadnych rozruchów. Z Marsylii i Tulonu wciąż liczne wojska wysyłają do Rzymu.

Hrabia Mamiani, dawniejszy minister papieża, przybył do Paryża z misją odnoszącą się do obecnego położenia spraw w Rzymie. Podobno Mamiani nie chciał brać udziału w robotach rzymskiego sejmiku konstytucyjnego i w detronizacji papieża. Do Tulonu przybył okręt Veloce z wiadomościami z Civitavecchii sięgającymi do 11. Czerwca. Oudinot widocznie czekał na wiadomości z Paryża, jaki nastąpi wypadek po interpellacjach i oskarżeniu prezydenta rzeczypospolitej i ministrów francuzkich przed zgromadzeniem narodowym. Gdyby góra ujęła była za ster rządu, byłby straconym a więc czeka na wiadomości z Paryża, które go dojsć mogą 17. lub 18. Czerwca. Podobno i Rzymianie zachowują się spokojnie, bo i oni także zawiadomieni zostali, że się w Paryżu na nową zanosi rewolucyę i na zmniejszenie w skutek tego polityki zewnętrznej. Spodziewają się, że skoro nadejdzie wiadomość o wypadkach paryżkich, Oudinot uderzy całymi siłami na Rzym.

Proces obwołanych czerwonych ma się rozpocząć w pierwszych dniach Sierpnia, a to w Wersalu nie w Paryżu. Jako powód podają brak dość rozległej sali w stolicy. Mnóstwo słuchają świadków. Uwięzieni deputowani osadzeni są w Conciergerie w pawilonie kobiet.

Felix Pyat ogłosił wczoraj w dzienniku Siecle list, który wręczył

dniem pierwój prezesowi zgromadzenia. W skutek tego listu został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, przywodzi go więc w całości: »Wyrzekłem z mównicy, że władza wykonawcza zgwałciła konstytucję; w manifestie wydanym do ludu oświadczyłem, że większość zgromadzenia stała się współniczką rządu. Wybrany w trzech departamentach Nièvre, Cher i Seine przyjmuje wybór z Cher, lecz zarazem oznajmiam, że nie mogę zasiadać w izbie, dopóki większość niewróci pod władzę konstytucyjną.«

Izba na dniu 19. Czerwca przyjęła bez rozpraw następujące prawo klubowe: Art. 1. Rząd upoważniony na rok cały, od chwili ogłoszenia tego prawa, zakazać wszystkich klubów i takich stowarzyszeń publicznych, które narazić mogą bezpieczeństwo publiczne. Art. 2. Po upływie tego czasu, przedłożonem będzie zgromadzeniu narodowemu prawo, zakazujące klubów raz na zawsze, regulujące prawo stowarzyszania się. Art. 3. Po roku rząd zda sprawę, jak prawo niniejsze wykonanem zostało.

— Dziennik la Presse przytacza dziś mowę Odilon Barrota, z posiedzenia sądu najwyższego 29. Czerwca 1832. r. — przytaczamy i my niektóre z niej wyjątki.

»Ja nie znam prawa, któreby pozwalało komendantowi placu lub naczelnikowi cywilnemu, dwoma słowy »stan oblężenia« wyjąć z pod prawa wszystkich mieszkańców, zniszczyć cały szereg swobód konstytucyjnych, stawić przed sąd wojenny na rozkaz improwizowanego dyktatora, z pominięciem praw cywilnych. Zaprawdę, gdyby takie prawo istniało, »konstytucja byłaby tylko urojeniem.« — »Konstytucja, której dotrzymanie lub niedotrzymanie zależnoby być miało od pierwszego lepszego naczelnika wojskowego, nie byłaby konstytucją, ale legalną sankcją dowolności.«

»Jeżeli się odwołujecie na dekret 1811. r. powiadam wam, że to nie było rozporządzenie w interesie dobra publicznego, ale czysty akt polityki militarnej, który upadł z rządem owoczesnym, jak upadły wszystkie wyjątkowe prawa, jakich się naczelnicy rządu dopuścili ku zgwałceniu konstytucji.«

»Panowie! zważając, że w tej chwili, kiedy mówię, znajduję się pod ciosem sprawiedliwości wojskowej, zważając, że i wy sami zasiadacie tu z łaski tej jurysdykcji, która was może każdego czasu rozpędzić, nie należałoby rozpierać o legalności Francji! rozpierać o obietnicach co dopiero danych i zaraz pogwałconych? Jeżeli wy nie umiecie się za obywatelom wskazanym na śmierć przez sąd, którego konstytucja nie zna, przyjdzie nam zasłonić głowę i powiedzieć: nie ma sprawiedliwości we Francji!«

Tak Odilon Barrot bronił wskazanego na śmierć ze stanu oblężenia roku 1832. — W roku 1848. dnia 24. Czerwca wotował przeciw stanowi oblężenia — a 13. Czerwca 1849. zaprowadził go w Paryżu.

Lyon. — Przedmieście, które było teatrem walki, wygląda jak miasto zdobyte szturmem. Przeszło sto domów mniej więcej uszkodzonych, a w całym mieście ani jedna szyba cała nie została. Przez pięć godzin trwała walka. Powstańcy bili się z niesłychanym męstwem.

Jenerał Gemeau, naczelnie dowodzący szóstą dywizją wojskową wydał rozkaz: 1) wszystkie kawiarnie, winiarnie i inne miejsca publiczne, gdzie schadzali się wicherzyciele, mają być zamknięte; 2) rozprzedawanie po ulicy książek, broszur, gazet i innych druków znosi się w całym okręgu dywizji wojskowej; 3) w rozciągłości tegoż samego okręgu znoszą się wszystkie kluby i zgromadzenia polityczne. Odbywają się wojskowe rewizje od domu do domu, dla wynalezienia broni.

A n g l i a.

Londyn, 23. Czerwca. — Wczoraj na posiedzeniu izby niższej ganił Roebuck w wyrazach jak najostrzejszych interwencją francuską we Włoszech. Żądał w końcu, aby lord Palmerston swoją wyraźną stanowczą i niedwuznaczną naganą owego mieszanin się w sprawy domowe innego ludu wyrzekł. Zarazem zapytał, czy rządowi francuskiemu w wyrazach jasnych oznajmiono, że wypadki pod murami Rzymu ludowi angielskiemu nietylko żadnej radości nie sprawiły, ale owszem wielce go oburzyły. Palmerston odpowiedział, że minister korony jest w położeniu delikatnem, jeżeli w sposób podobny ma zawyrokováć we względzie postępowania mocarstwa obcego, zwłaszcza ze względu na sprawy, w których rząd angielski udział wszelki stanowczo odrzucił. Ministrowie J. K. Mości z głębokim smutkiem patrzyli na okoliczności przez pana Roebuck wspomniane — jaśniejszych wyrażań w obecnem położeniu rzeczy pewnie nikt odemnie wymagać niebędzie. Od początku samego staraliśmy się zapobiegać, aby się do zamieszkań rzymskich żadne mocarstwo obce nie mieszało: drogą, jaką się Francja puściła, uważamy za nieszczęśliwą.

— Irlandczycy więźniowie stanu Smith O'Brien, Meagher, M'Manus i O'Donoghoe, wynaleźli nowy środek, by odroczyć wykonanie wyroku na nich wydanego. Dowodzą, że rząd bez ich zezwolenia nie ma prawa zamieniać wyroku śmierci na nich wydanego na wieczną deportację i chcą albo zostać powieszonymi albo zupełnie uwolnionymi. Protestacje uwięzionych oddano władzy sądowej i przygotowania do wywozu tych panów wstrzymane zostały, dopóki też władza nie rozstrzygnie. Irlandzki robotnik William Hamilton, który strzelił do królowej, skazanym został wczoraj na dwa lata więzienia.

Blokada portów niemieckich przez Danię, boleśnie czuć się daje handlowi angielskiemu, zwłaszcza kupcom w Hull, którzy z tego powodu nie przestają żądań swych przedstawiać ministrom.

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 12. Czerwca. — Wczoraj otrzymano tu wiadomości od korpusu jenerała Cordova z 4. b. m. Jenerał ten w swym poprzednim raporcie urzędowym donosi, że król neapolitański powierzył mu dowództwo nad swym 18,000 korpusem w Gaeta; teraz zaś donosi, że dowództwo to złożył znowu i od wojsk neapolitańskich się odłączył. Oficerowie wyprawy hiszpańskiej donoszą, że jenerał Cordova nie mógł porozumieć się z królem neapolitańskim o przeznaczenie wojska; król więc nie tylko mu odebrał dowództwo, ale mu rozkazał, by terytorium neapolitańskie opuścił z swym wojskiem. Dla tego Cordova w dniu 2. wyruszył i w dniu 3. zajął Terracina. Ponieważ mieszkańcy uciekli, przeto żołnierze hiszpańscy gwałtem domy otworzyli i dopuścili się rabunku, który jednak jenerał ukarał.

Do Włoch ma być posłanym drugi korpus złożony z 2800 piechoty, 400 jazdy i baterii lekkiej. Dowodzić nim będzie jenerał Zabala; część tego korpusu wyruszyła już z Aranjuez do Madrytu. Sądzą, że pan Drouyn de Lhuys przybędzie tu jako poseł rzeczypospolitej francuskiej.

R o s s y a.

Petersburg, dn. 13. Czerwca. — Tutajszymi dziennik policyjny zawiera, co następuje. »J. C. M. rozkazuje, aby z powodu rozpoczęcia kroków wojennych w Węgrzech odbyło się nabożeństwo w kościołach stolicy dnia 13. Czerwca na uproszenie pomyślności dla oręża wojsk cesarskich, do czego już synod stosownie poczynił rozporządzenia.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Czerwca. — Wypis z protokołu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego. — Z Bożej łaski My Mikołaj I. cesarz i samowładca wszech Rosyi, król Polski itd. itd. W dalszym rozwinięciu prawa o szlacheństwie w królestwie Polskiem, pod dniem 7. Lipca 1846. r. Najmilsiościwiej przez Nas nadanego, postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Każda z gubernii królestwa polskiego mieć będzie swego marszałka szlachty. Art. 2. Marszałkowie szlachty przeznaczani będą na ten urząd i uwalniani z takowego przez Nas, na przedstawienie namiestnika Naszego w królestwie polskiem. Art. 3. Godność ta udzielana będzie osobom posiadającym szlacheństwo dziedziczne, bądź nie zostającym w służbie rządowej, bądź też sprawującym urzędy, tak wojskowe jako i cywilne. Art. 4. Marszałkowie szlachty wyznaczeni będą na przeciąg lat trzech. Art. 5. Wybrani przez Nas marszałkowie szlachty wykonywać będą przysięgę na wierność służby na tym urzędzie, według rot, jaka następnie wskazana zostanie. Art. 6. Gubernialni marszałkowie szlachty w każdej gubernii, jako reprezentanci całego jej stanu szlacheckiego, przewodniczyć będą w ustanowionych nateraz przy gubernatorach cywilnych deputacjach szlacheckich, w składzie oznaczonym przez art. 72. prawa z d. 7. Lipca 1836. r. o szlacheństwie w królestwie polskiem. Art. 7. Istniejące obecnie przy deputacjach szlacheckich kancelarye przechodzą pod rozkazy marszałków szlachty. Kancelarye te przybiorą nazwanie kancelaryj marszałków szlachty. Art. 8. Marszałkowie szlachty uważani być mają za zostających w czynnej służbie rządowej, i jeżeli nie posiadają wyższej rangi, to przez czas urzędowania zaliczeni być mają do klasy 4tej, oraz używać tytułu tej klasy właściwego, i wszelkich prerogatyw, na zasadzie przepisów obowiązujących, zapewnionych urzędnikom, w czynnej służbie rządowej będącym. Art. 9. Marszałkowie szlachty wybrani z pomiędzy urzędników, zachowują mundur do ich urzędów i godności przywiązany; uwolnieni ze służby wojskowej lub cywilnej, z prawem noszenia munduru, zatrzymują takowy; uwolnieni zaś bez prawa noszenia munduru lub wybrani z liczby szlachty niezostającej na żadnym urzędowaniu, nosić mają mundur obywatelski właściwej gubernii, z haftem złotym na kołnierzu, mankietach i kieszeniach. Artyk. 10. Marszałkowie szlachty zależą bezpośrednio od namiestnika naszego królestwa polskiego i od rady administracyjnej. Artyk. 11. Marszałkowie szlachty czynić mają przedstawienia do namiestnika królestwa w formie raportów; z innemi zaś władzami rządowymi znosić się będą przez odezwy. Art. 12. W razie zasiadania łącznie z gubernatorami cywilnemi, marszałkowie szlachty zajmować mają pierwsze miejsce po tychże. Artyk. 13. Ilekróć z obowiązków służby obecność marszałka szlachty w mieście gubernialnem nie będzie potrzebną, wolno mu jest podług woli oddalać się z takowego; obowiązany jest wszakże uprzedzić gubernatora, dokąd i na jak długi przeciąg czasu się udaje, w celu, iżby w razie zachodzącej potrzeby mógł być w interesie służby do miasta gubernialnego zaproszony. Na wydalenie się dłuższe za granicę, marszałek szlachty winien otrzymywać zezwolenie namiestnika. Art. 14. Do marszałków szlachty należyć będzie wybór i przedstawienie kandydatów na sędziów pokoju, tudzież na prezydujących i członków rad szczegółowych opiekuńczych instytucji dobroczynnych. (Dok. nast.)

Multany i Wołoszczyzna.

Bukareszt, d. 7. Czerwca. — Znaczne oddziały wojska tureckiego, piechoty, jazdy i artylerji przybyły tu przed trzema dniami od strony Giurgewa. Przed rogatkami odbył nad nimi przegląd komenderujący jenerał Omer Pasza. Późem przeszły z muzyką przez miasto, i rozłożyły się obozem z drugiej strony, za rogatkami Podomogoszoae.